

Redaktor naczelny — Leonard Wachański, zastępca red. naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Wiesław Porzycki, kierownik działu informacji — Marian Flejsierowicz, kierownik działu łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika.

OPINIE I MYŚLI

**POCHWAŁA
OSZCZĘDNOŚCI**

Mówi się w kraju, że Po zna i Wielkopolska są nie tylko regionem porządnym zagospodarowanym, lecz mającym ludność dobrze za rąbiącą. Z taką opinią spotykaliśmy się np. wśród tych, którzy z innych dzielnic przyjeżdżali na MTP.

Tymczasem, gdy chodzi o zarobki nie kształtują się one u nas, w Poznaniu wcale tak pomyślnie, jak to się pozór nie wydaje. Centralny Zarząd Ubezpieczeń Społecznych opublikował ostatnio przeciętną miesięcznych za robków wypłacanych w poszczególnych województwach w uśrednionych zakładach pracy. Dane pochodzą ze stycznia 1959 r. Cóż się okazuje?

Oto pierwsze miejsce w kraju pod względem wysokości uposażenia zajmuje woj. katowickie — 1849 zł przeciętnie, drugie miejsce przypada m. Warszawie — 1737 zł. Wrocław jest na trzecim miejscu. Natomiast woj. poznańskie zajmuje jedno z ostatnich miejsc w kraju. Niewiele lepszą pozycję utrzymuje miasto Poznań, lecz i ono do przodujących w tej statystyce nie należy.

Ludność naszego województwa daje dowody wielkiej umiędzeczności gospodarczej szczerpnięciem groszem. Poznańskie należy do tych województw, w których średnia oszczędności w PKO przewyższa inne województwa.

Istniejąca jeszcze dość znaczna różnica w dochodach ludności m. Poznania i województwa, wskazuje na palącą potrzebę aktywizacji życia naszych miast i miasteczek. Dobrym, oszczędnym gospodarzom warto poć.

Henryk Barański

**Min. Ochab
wyjechał do NRD**

29 bm. w godzinach rannych wyjechała do Niemieckiej Republiki Demokratycznej — na zaproszenie ministra rolnictwa NRD — delegacja naszego rolnictwa. Delegacji przewodniczy członek Biura Politycznego, KC PZPR, minister rolnictwa E. Ochab. (PAP)

„Koziołki“

Na 111 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki“ wpłynęło 263.477 zakładów o łącznej wartości 790.431 zł. Fundusz nagród wynosi 434.737,05 zł. W losowaniu głównym padły następujące numery wygrywające: 22 — 7 — 15 — 8 — 2 — 24

W dodatkowym losowaniu wygrana padła na końcówkę 051 n-ru banderoli. (na)



**Rozpoczęły się prace
nad planem pięcioletnim 1961-65**

WARSZAWA (PAP) W dniu 27 bm. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę o ostatecznym

**Groźny pożar
w Łodzi**

ŁÓDŹ (PAP)

Wczoraj nad ranem — ok. godz. 4 — wybuchł w Łodzi groźny pożar. Z nie ustalonych dotąd przyczyn w spółdzielczych zakładach chemicznych „Oleina” zapalił się olej w kotłach warzelniczych. Interweniowały w niezwykle ciężkich warunkach 3 jednostki straży pożarnej, przy czym do gaszenia ognia użyto środków pianowych.

Dzięki energicznej akcji nie dopuszczono do zagrożenia każdej chwili wybuchu i rozprzestrzenienia się ognia.

**KRONIKA
Sądowa**

„KOKOSY“ NA KAUCZUKU

Magazyn surowców ZPG „Stomil” w Poznaniu długimi latami zalegał bele kauczuku i beczki mleczka kauczukowego. Sek w tym, że bez specjalnego zabezpieczenia...

W 1955 r. w mieszkaniu Benona Szymali przy ul. Nowowiejskiego, zjawił się kierowca „Stomila” — A. Bartkowiak i zaproponował dostawę kauczuku. Gospodarz zgodził się i za 2 bele zapłacił 5 tys. zł. Później przychodzili dalsze partie. W sumie 4 beczki mleczka i 12 bel, za co Bartkowiak otrzymał 50 tys. zł.

Zakończona w tej sprawie przez Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu śledztwo wykazało, że najpoważniejszym „dostawcą” Szymali był brygadziści — St. Bazan, który przywiózł m. in. 28 beczek i 7 bel. Szymala wręczył mu za to ok. 150 tys. zł. St. Mikołajczyk b. pracownik „Stomila” dostarczył natomiast 11 beczek kradzionego mleczka i 7 bel takiego kauczuku. Zysk — 80 tys. zł.

Na ławie oskarżonych obok wymienionych pracowników „Stomila” zasiada jeszcze: J. Kuźma i M. Wolny, a ponadto H. Krol z PKS i S. Piechocki z PKP (oba pod zarzutem przechowywania kradzionego kauczuku) oraz ośmiu właścicieli wytwórni wyrobów kauczukowych, którzy w Warszawie nabywali od Szymali stólmilowskie przecieki. (ak)

zatwierdzeniu wytycznych 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej na lata 1961—1965. Uchwała została podjęta na podstawie zlecenia Rady Ministrów, która przed paru tygodniami szczegółowo rozpatrywała projekt wytycznych. Zamyka ona etap pracy mający na celu szczegółowe sprezytowanie kierunków rozwoju gospodarki narodowej, wytyczonych w uchwałach III Zjazdu PZPR.

Uchwała KERM, konkretyzując ogólne kierunki wytycznych III Zjazdu, ustala wskaźniki następnego planu 5-letniego dla poszczególnych ministerstw i przydziałów wojewódzkich rad narodowych w okresach rocznych, z tym, że wskaźniki w zakresie nakładów inwestycyjnych mają charakter wiążący i nie mogą być przekroczone w projektach planu. W większości przypadków, w których uchwały III Zjazdu określały wskaźniki w granicach od — do, uchwała KERM przyjmuje górne granice jako wytyczne dalszych prac.

Cechą charakterystyczną obecnego trybu prac nad przyszłym planem 5-letnim jest to, że projekt ten ma powstać przede wszystkim na podstawie szerokiej inicjatywy oddolnej. Wyrażać się to będzie w tym, iż przedsiębiorstwa i rady narodowe niższych szczebli będą miały pełną możliwość wysunięcia swych wniosków i postulatów w opracowywanych przez siebie projektach planu.

**Leśnicy
z pięciu krajów
gośćmi Wielkopolski**

Do Wielkopolski przybyła zagraniczna wycieczka fachowców z dziedziny leśnictwa. Biorze w niej udział 21 profesorów i asystentów badawczych oraz naczelników dyrektorów zarządów lasów z Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W czasie pobytu w naszym województwie goście zwiedzą m. in. plantacje wiktyny przedsiębiorstwa „LAS” w Łękach Małych k. Kościana oraz zadrzewienie śródpolne w Turwi. (emp)

W pierwszym dniu pobytu w Warszawie delegacja partyjno-rządowa Bułgarskiej Republiki Ludowej złożyła wizytę I sekretarzowi KC PZPR — Władysławowi Gomułce, przewodniczącemu Rady Państwa — Aleksandrowi Zawadzkiemu i prezesowi Rady Ministrów — Józefowi Cyrankiewiczowi.

CAF — fot. Czarnogórski

**Polonia brazylijska
w obronie granicy
na Odrze i Nysie**

Polonia brazylijska postanowiła włączyć się do prowadzonej już przez Polaków w różnych krajach — Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii, W. Brytanii, Francji itd. — akcji zwalczania niemieckiej propagandy rewizjonistycznej.

Na zjeździe polonijnych działaczy oświatowych, który obierał w Ponta Grossa (Parana), wygłoszony został specjalny referat na temat obrony polskich Ziemi Zachodnich. Postanowiono powołać do życia stały Komitet Obrony Ziemi Zachodnich na terenie Brazylii z siedzibą w Kurytybie, przy czym za czynnych członków Komitetu uznali się wszyscy obecni na zjeździe delegaci i uczestnicy obrad. Na przewodniczącego Komitetu wybrano znanego, zasłużonego działacza polonijnego, red. Pawła Nikodema. (ZAP)

**Decyzja o budowie
drugiego reaktora atomowego**

27 bm. odbyło się w Warszawie — pod przewodnictwem min. Billiga — posiedzenie Państwowej Rady do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej.

Najważniejszą decyzją podjętą na posiedzeniu Rady było zatwierdzenie wniosków dotyczących typu drugiego polskiego reaktora, jaki projektujemy zbudować.

W najbliższym 5-leciu nie przewiduje się budowy elektrowni jądrowej, będzie to sprawa następnej 5-latki. Okres ten zostanie wykorzystany na wyczerpujące opracowanie zagadnień fachowych — tak, aby nasza pierwsza elektrownia jądrowa wykazywała od razu możliwie najwyższy poziom techniczny i ekonomiczny.

Drugi polski reaktor jądrowy będzie pracować na uranie silnie wzbogaconym, z chłodzeniem wodorowym i moderatorem grafitowym — o wysokim natężeniu strumienia neutronów. Reaktor ten ma służyć głównie do badań w dziedzinie chemii radiacyjnej, energetyki i inżynierii jądrowej oraz badań materiałów reaktorowych. Przede wszystkim jednak — wysoki strumień neutronów wykorzystany zostanie dla celów rozwijania chemii radiacyjnej. (PAP)

Ze świata wielkiej polityki

O traktat z Niemcami

Redakcja nasza otrzymała kilka listów z zapytaniem, na jakich prawnych podstawach mocarstwa zachodnie odmawiają podpisania traktatu pokojowego z obu niemieckimi państwami. Czytelnicy przytaczają znane oświadczenia Hertera i Couve de Murville'a, według których — „z punktu widzenia prawa międzynarodowego” — problem zawarcia traktatu pokojowego z NRF i NRD w ogóle nie istnieje.

Spróbujmy zatem zająć się swoistą interpretacją owego „zgodnego” z prawem międzynarodowym stanowiska Zachodu, które sprowadza się do trzech tez:

Teza pierwsza: Wojnę prowadziły Niemcy i tylko one — jako całość — są tu podmiotem prawa międzynarodowego. Dopóki nie ma zjednoczonych Niemiec, nie ma z kim zawierać pokoju.

Przyjmując tezę, że tylko Niemcy — jako całość — mogą być podmiotem prawa międzynarodowego, należy w konsekwencji uznać, że ani NRF ani NRD podmiotami prawa międzynarodowego nie są. Wobec tego nie można zawrzeć z NRF i NRD nie tylko traktatu pokojowego, ale także żadnej umowy międzynarodowej. Prawo międzynarodowe uznaje bowiem umowy i porozumienia zawierane wyłącznie między państwami suwerennymi, będącymi podmiotami prawa międzynarodowego.

Wszakże polityka mocarstw zachodnich wobec NRF jaskrawo przeczy tym wywodom. Zachód zawarł z NRF dziesiątki układów, w tym także sławne paryskie bońskie układy o uzbrojeniu NRF i włączeniu jej do ugrupowań militarnych Zachodu. Ciekawe: kiedy chodzi o wyścig zbrojeń, wówczas NRF okazuje się równoprawnym partnerem — podmiotem prawa międzynarodowego, państwem suwerennym. Kiedy natomiast mowa o traktacie pokojowym — NRF natychmiast przestaje istnieć jako pod-

miot prawa międzynarodowego i nie może zawierać podobnych układów.

Teza druga: NRF i NRD ani oddzielnie, ani łącznie nie reprezentują Niemiec. Zawarcie pokoju z NRF i NRD nie byłoby więc zawarciem pokoju z Niemcami.

Z tezą tą, pozbawioną jakiegokolwiek prawnego uzasadnienia, rozprawił się Gromyko, wykazując, że historia zna niemało przykładów zawierania traktatów z państwami, które powstały na terytorium państwa uczestniczącego w wojnie. Przykład. Austro-Węgry. Monarchia austro-węgierska brała udział w I wojnie światowej, jako jedno państwo. Traktaty pokojowe zostały podpisane osobno przez Austrię (10 września 1919 r. w St. Germain) i Węgry (4 czerwca 1920 r. w Trianon), a więc przez dwa państwa powstałe na terytorium dawnych Austro-Węgier.

Oczywiście — NRF i NRD, występując oddzielnie, mogą zawierać tylko takie układy, które dotyczą ich własnych terytoriów państwowych. Na tej podstawie NRD ma pełne prawo podpisać traktat pokojowy oddzielnie i — w tym zakresie, w jakim to dotyczy NRD — ostatecznie uregulować z odpowiednimi państwami wszystkie problemy związane z minioną wojną.

Teza trzecia: Jeśli podpiszemy dziś taki traktat — zapytują mocarstwa zachodnie — to kto ze strony Niemiec będzie wykonywał nałożone traktatem zobowiązania?

Odpowiedzialność za wykonywanie warunków traktatu ponosić będą — do czasu zjednoczenia Niemiec — oba państwa niemieckie. Zjednoczenie Niemiec może nastąpić tylko w drodze porozumienia między NRD i NRF. Takie porozumienie obejmować będzie — oczywiście — również sprawy wynikające z zobowiązań traktatowych, nałożonych na NRD i NRF. Zjednoczone Niemcy będą zatem odpowiedzialne za wykonanie tych zobowiązań, które na siebie przyjmą w następstwie porozumienia obu jednoczących się stron.

Jak z tego widać, usiłowania mocarstw zachodnich oparcia własnej argumentacji o prawo międzynarodowe, są — łagodnie mówiąc — nieco chybione.

Opr. T. G. (API)

ANTON MARCZYŃSKI



— Gdyby tak było, całkiem inaczej i bez zmieszania byłby wówczas odpowiadał na pytania ojca. I tutaj pół godziny temu nie byłby wpadł w szewską pasję, kiedy umyślnie zadałem mu to podchwytliwe i ambarasujące pytanie, czy porywacze zbili na kwaśne jabłko Jima za guzy i tym podobne skutki jego znanej pasji kopania ludzi w twarz.

— Szczegół o kopaniu wie pan od mej służby, od tej zgrał darmożjadów!

— Nie, nie! — kłamał Rafał, usiłując naprawić swą najświeższą gafę. — Klęę się na zdrowie mej ukochanej nieboszeckiej babuni, że nikt z pańskiej służby...

— Zadane zaprzeczenia nie zbliżą mnie z tropu, gdy przekonanie mi mówi, że to nowa sprawa Jonasza! Ten czarny malkontent już raz oczercił moją rodzinę przed gośćmi. Ostrzegłem go wtedy, że nie ujdzie mu bezkarnie ponowny objaw takiej niewdzięczności — sierzcił się Curr podniesionym głosem.

— Czyż on ma być wdzięczny panu za zlynczowanie mu syna? A przecież Daniel skatowany był tutaj! I potem powieszony na tym dębie, brr, przed nami!

— Dlatego z litości zatrudniłem u siebie tego starego niedołęę, lecz dość mam go posępnych min i obgadawań mnie za plecami. Jeszcze dzisiaj przestanę być na zawsze łaskawym chlebobdawcą Jonasza Lincola!

— 256 —

To miało się stać rzeczywiście już wkrótce, lecz nie w takiej formie, w jakiej Jakub Curr dotychczas zwalniał z pracy swoich „złych” robotników i „nieuczciwych” służących.

Na razie zaś coraz głośniejszy szum liści szarpanych wzmagającym się wiatrem zagłuszał ciche pomruki niezadowolenia, czy oburzenia w gromadzie tych nawiązków do posuszeństwa ludzi, którzy dyskretnie niczym wojenni rangers, komandosi przybyli do Dąbrowy Wisielców na długo przed północą.

Zakamuflowawszy za gąszczem rosnących krzewów stare samochody, jakimi przyjechali z Ravens'Nest, ukryli się ci jakby cichociemni na dębach rosnących najbliżej pustelni, za ich pniami i w krzakach. Szaleści, jakie ten i ow niekiedy spowodować mogłyby iść na rachunek igraszek wiatru z liśćmi, lecz pomimo takich szmerów większość zaczajonych na półwyspie ludzi słyszała niemal każde słowo z rozmów, jakie Wielki Tytan wschodnio-georgijskiego Ku Klux Klanu odbywał dziś tutaj, gdzie ongi szalał jego hufiec fanatyków, czy furatów.

— Panie Curr, pan planuje represję przeciw biednemu Jonaszowi, zamiast planować zabezpieczenie swego synka przed represjami porywaczy! — zauważył słusznie Rafał Królik, także zapalając cygaro, bo licho przyniosło nową eskadrę moskitów, którym nadzwyczajnie smakowała jego pono słodka krew.

— Czy pan ludzi się nadal, że oni w zamian za okup dziecko nam wydadzą? Nie! Pokażą je tylko, by dostać forsz, lecz nie dopuszczą do tego, żeby Jim mógł wymienić ich imiona panu i policji! Przecież tym samym podpisałby wyrok na siebie, bo Jimmy zna ich z pewnością!

(C. d. n.)

Na plaży

Ostatnie upały wypędzają mieszkańców miast nad wodę. Szczęśliwi są mieszkańcy Gdańska. Gdyńi, Kotobrzegu, Słupska... Z Poznania „skoczy” nad morze na weekend jest rzeczą arcytrudną. Szkoda! Fot. — CAF.



Oni sami – wczoraj i dziś

Ludzie, mieszkańcy Nowej Huty, to oddzielny rozdział historii tego miasta. Nie rośli tu od kolebki — chyba ci najmłodsi, nie chodzili do szkoły, nie przeżywali dziecięcych kłopotów. Po prostu przywędrowali. Jedni z walizkami, inni ze skromnym zawiniątkiem pod pachą. Większość z nich dotarła tu z sąsiednich województw i podkarpackich wsi (z samego Krakowa 15 tys.) Z poznańskiego osiedliło się niespełna 800 osób. Kto szedł do Nowej Huty? Ludzie młodzi i zdrowi. I ci, których porwały hasła budującego się socjalizmu i ci, co szukali lepszych, a nieraz lekkich zarobków. Nie brakuje także poszukiwaczy przygód i obłąkańców. Szli z miast i wsi. Tych ostatnich było najwięcej.

Patrzyłem na miasto i starałem się je wyobrazić jako plac budowy, na którym pracowało naraz tysiąc ludzi. Ludzi nawzajem się nie znających, pozbawionych kontroli opinii publicznej, nierzadko bez hamulców... A przecież bawili się w hotelach robotniczych mieszkało po 25 tys. młodych, zdrowych kobiet i mężczyzn. Dziś grupa ta zmalała do 10 tysięcy.

Nic z tamtych rzeczy? Kiedyś nie bardzo rozumiałem, że o Nowej Hucie dawnych lat mówiono źle, bo spokojni obywatele musieli unikać wieczornych spacerów, a MO nie mogła opanować nieporządków w mieście. Jeden z najstarszych mieszkańców Nowej Huty — sędzi, że on także

Może nawet i nie. Nowohutniczanin to skupisko szczegółów, nie tylko od strony „dzielnicowego” pochodzenia. Niema tu ludzi starych. Wiek ponad 60 lat statystyka zaznacza cyfrą 1500 osób. Najwięcej jest mężczyzn i kobiet w wieku 25—40 lat, bo około 35% ogółu mieszkańców. Na drugim miejscu są dzieci i młodzież. Tych do 18 lat jest aż 30 tysięcy!!

ŻYCIE SIĘ TOCZY

Wczesnym popołudniem w sklepach ruch, a w eleganckiej „Arkadii” (tu knajp w rodzaju „Marynarskiej” w Poznaniu, nie ma) pustki. Ludzie dużo kupują, gospodarują, gromadzą doczesne dobra

i śnać nie mają czasu ani ochoty na „pozadomowe” i „pozaświatowe” odżywianie. Za to wieczorem tu i w innych lokalach pełno.

Na dancingowym parkiecie stłoczone pary. Stołki obsadzone szczelnie. Niezła orkiestra, sporo wódki, trochę hałaśliwego towarzystwa. Nigdzie jednak nie dostrzeżesz tego, co nazywamy nieprzystojnym zachowaniem.

Mimo woli kojarzę tych młodych ludzi, ten lokal i atmosferę — z tysiącami zwerbowanych, którzy przyszli tu spod Rzeszowa, Kielc czy Lublina. Przyszli z kuferkami; często prymitywni i zabiedzeni, wylekli lub buńczuczni, odlegli od nawyków i norm towarzyskiego życia.

Wątleja więzy łączące ich z rodzinnymi stronami, z miasteczkiem, czy ojcowską zagrodą, a w ślad za nimi idzie troska o przyszłość. Czym się objawia? Sądzę i tym, że do szkół podstawowych dla dorosłych uczęszczało 2000 osób (800 już ją ukończyło). Cztery zdobyło wykształcenie średnie. Młodzież tętejsza uczy się w Zasadniczej Szkole Zawodowej, w Technikum Hutniczym i Szkole Muzycznej. Szkół podstawowych jest 9 z dziesięcioma tysiącami dzieci.

Nowa Huta — miasto i kombinat — budowali zwykli, niedoskonalali ludzie. Tacy sami tu pracują i mieszkają. Tak samo niedoskonalie toczy się ich życie. Jest dużo błędów dawnych i wczesnych, dużo eksperymentów i doświadczeń. Niedoskonalali nie mogli stworzyć doskonałego dzieła. Czymże są jednak błędy i ofiary wobec przyszłości, której Nowa Huta jest dopiero sygnałem, przyszłości człowieka, przyszłości

Cyrk z... III wieku

W czasie prac ziemnych przy budowie wielkiego tunelu w Rzymie, dokonano cennego odkrycia, które rzuca światło na życie wczesnochrześcijańskiej epoki. Odnaleziono mianowicie fundamenty wielkiego cyrku, który rozmiarami swymi dorównuje colosseum. Budowa tego gmachu z nieznanym powodem została przerwana.

Jeszcze bardziej interesujące dla badaczy starożytności jest odnalezienie pałacu cesarzowej Heleny, matki cesarza Konstantego Wielkiego (306—337 n. e.). Zamek znajdował się w pobliżu niedokończonego cyrku. W murach pałacu odkryto malowidło, przedstawiające czerniejącego orla i czarno-białą mozaikę z motywami roślinnymi. (th)



Poznań pozdrawia Brno

W czasie pobytu delegacji czeskosłowackiej na Targach Poznańskich jej przewodniczący — min. Krajewski — zaprosił polskich wystawców i specjalistów na tegoroczne Międzynarodowe Targi w Brnie.

Brno już w poprzednich latach było miejscem wystaw krajowego przemysłu maszynowego. W związku z dużym udziałem CSR w handlu zagranicznym i coraz większym zainteresowaniem zagranicy rynkiem czeskosłowackim, nasi sąsiedzi postanowili urządzić w Brnie Targi Międzynarodowe. Tegoroczne odbędą się we wrześniu.

Na targach wystawowych i w samym mieście wprowadza się szereg zmian. Choć powierzchnia kryta Targów Brneńskich wynosi 65 tys. m kw. a otwarta — 60 tys. m kw. (MTP — 60 i 34), gospodarze myślą już o dalszej rozbudowie. Rok temu wzniesiono nowy pawilon dla przemysłu ciężkiego, dwa dalsze będą ukończone do jesieni.

W mieście ulepsza się sieć komunikacyjną, rozbudowuje dworzec, sieć sklepów dla cudzoziemców, organizuje nowe parkingi. Brno, drugie po Pradze miasto w CSR, biorąc na siebie wielki obowiązek zorganizowania targów międzynarodowych, przeżywa teraz gorączkowy okres przygotowań. Co to oznacza — wiedzą najlepiej poznaniacy...

Charakter Targów Brneńskich odbiega od specyfiki MTP, miasto jest dużym ośrodkiem przemysłu maszynowego, tutaj prezentowano najnowsze osiągnięcia CSR w tej

dziedzinie i do tej tradycji nawiązuje nowa impreza międzynarodowa. Specjalnością Brna będą targi poświęcone pewnym grupom wyrobów. Teraz na przykład: wyrobom przemysłu maszynowego i hutniczego wraz z surowcami, półfabrykatami i produktami tego przemysłu o charakterze konsumpcyjnym.

Obok obrabiarek, silników, maszyn górniczych, rolniczych, budowlanych, ujrzymy w Brnie radiodbiorniki, telewizory, broń myśliwską i sportową, mechanikę sanitarną, urządzenia kuchenne, przyrządy optyczne i kompletne obiekty przemysłowe. Organizatorzy dopuszczają w ekspozycji zagranicznej również wyroby innych gałęzi przemysłu.

Targi „Brno — 59” pokażą szereg nowinek czeskosłowackiej produkcji. Tylko w dziedzinie silników Diesla CSR wystawia 18 nowości... Asa jeszcze elektryczne lokomotywy, szyny dla przemysłu spożywczego, obrabiarki, aparaturę pomiarową, prasy, kabiny, doświadczalne dla ćwiczeń pilotów, instrumenty lotnicze, nowożybywiec. CSR to również samochody i motocykle — tutaj zaprezentują się nowe modele „Skody 450”, 445, Skutera „Malet” i inne.

Poznań patrzy z zacięciem i życzliwością na inicjatywę naszych sąsiadów i przysłała przyjazne życzenia dla Brna: — powodzenia!

Zbilit Sek

Już wkrótce

Dwa atrakcyjne konkursy wakacyjne

Uwaga fotoamatorów i korespondentów-ochotników! Sledzcie uważnie „Głos”. Za parę dni podamy szczegóły ciekawych konkursów, w których będzie mogli uczestniczyć każdy kto:

- ◆ Umie fotografować
- ◆ obserwować życie i zwięźle pisać

Nagrody? Tydzień pobytu na Riwierze w towarzystwie Sofii Loren? Lot w TU-104 dookoła świata?



Nie, nie na razie nie powiemy

Tak rodziło się miasto... (zdjęcie górne). Na zdjęciu dolnym Nowa Huta — rok 1959. Widok Placu Centralnego.

Fot. — CAF

kiedyś należał do tych, co to nie tylko kielnia... — opowiadał mi nie bez satysfakcji.

W komisariacie widziałem takiego. Narodził się w restauracji. Zabrał go na dechy, a jak trochę oprzytomniał, tylko o jedno prosił: nie zawiadamiajcie zakładu...

Sprawa dość prosta. Za chuligaństwo wylatuje się z kombinatu. Utracić taką robotę nie każdy się odważy (nie mówiąc już o bardzo wysokich mandatach i karach).

Zdawać by się potem mogło, że tam już wszystko idzie gładko, że ludzie to anioły. O nie! Tygiel jest przecież ogromny. W kombinacie pracuje tylko część nowohutniczan (ok. 17.000). Budownictwo nadal zatrudnia 11.000, a spora, kilkutyśiętna rzesza je chleb zapracowany w cementowni, cegielni, zakładach betonarskich.

Ogromny tygiel musi się wyżarzyć do końca. I czas także robi swoje, choć wielu mieszkańców jeszcze nie wyżyło się krewkich nawyków samowystarczalności w zakresie „wymiaru prawa”. W tutejszej gazecie („Głos Nowej Huty”), w kronice sądowej przeczytałem (i podobno czyta się najczęściej): „Na wokandzie Sądu Powiatowego jest wiele spraw rodzinnych. „Bohaterami” są przeważnie mężowie pijacy, tyrani własnych żon i dzieci...” Ot, jak wszędzie w każdym dużym skupisku ludzi?

Do Toledo wjeżdża się przez bramę historii. Dosłownie i w przenośni. Stoimy bowiem przed Puerta Visagra Vieha z X wieku, przez którą wkraçał do Toledo Alfons VI w maju 1085 r. na czele oddziałów chrześcijańskich; w jego otoczeniu znajdował się opiewany później przez poetów Cyd. Alfons odebrał Toledo Maurom, a jego miecz — miecz zwycięzcy, spoczywa w skarbcu katedry toledańskiej. Obok niego leży szpada generała Franco...

Wróćmy jednak do czasów Cyda. Trudno nie pomyśleć o burzliwym romansie króla Kastylii, Alfonsa i Racheli, którą mieszkańcy Toledo nazywali po prostu „piękną” i dzięki jej urodzie skłonni byli znacznie poobłąliwiej niż biskupi oceniać grzeszną miłość swego króla. A ten, pomimo ambicji rycerskich, wolał spędzać noc w pałacu Galiana, niż iść na świętą wojnę, do której nakłaniał go papież.

Dziś la Galiana nie jest już pysznym pałacem, a bez sporej dozy fantazji trudno byłoby sobie cały jego przepych wyobrazić. Głęboka cisza ruin sprzyja skupieniu. Feuchtwanger pisze w swojej książce „Żydówka z Toledo”, że odczytał widniejący nad bramą napis arabski, jakim la Galiana witała gości: „Alafia”. Znaczy to: pozdrowienie, błogosławieństwo.

Ale cisza panuje nie tylko wokół ruin tego romantycznego pałacu. Toledo — stara stolica Hiszpanii, skąd

Notatki hiszpańskie

MIECZ i PALETA

Reportaż z Toledo

przeniósł ją do Madrytu dopiero kaprys króla-mnich Filipa II w 1516 roku — jest pełne ciszy. Ciche i trochę tajemnicze są jego wąskie, tonące w cieniu uliczki, ciche jest plac przed olśniewającą swoim pięknem katedrą, ciche są także krużganki franciszkańskiego klasztoru San Juan de los Reyes. Strzeliste cyprysy klasztornej podwórca wyglądają szczególnie pięknie oglądane przez cudowne łuki kwietnego gotyku, noszące silne piętno smaku Arabów. W zimnym, wykutym w białym marmurze refektarzu widnieje dziwna rzeźba: rozkładający się trup człowieka. Mówią, że to dlatego, aby bractwom nawet w czasie spożywania swoich posiłków nie zapominali o znikomości i marności wszystkiego co ziemskie. Pomysł nieco nieapetyczny.

Od mnichów idźmy do rycerzy. A właściwie tam, gdzie często zachodzili rycerze — do płatnerzy. Sławni toledańscy płatnerze wyrabiający niedościgłej jakości klingi, gnące się jak łuk, bardzo się zmoderinizowali. Niektóre warsztaty są zelektryfikowane, a broje wyrabia się tylko na takie okazje jak Światowa Wystawa w Brukseli. Ja także, zamiast zbroi, względnie miecza, kupuję sobie... spinki do mankietów. Takie czasy...

Tadeusz Rojek

Ale jedno chyba się nie zmieniło w ciągu wieków: wielki artyzm tych rzemieślników. Oglądamy z podziwem ich inkrustacje, pracę piekielną żmudną i wymagającą wielkiej precyzji. Po warsztatach oprowadza nas młody i śliczny chłopak, który na wieść, że jesteśmy Polakami, obrzuca nas paroma szczególnie ordynarnymi, nadwiślańskimi wyzwiskami. Robi to z tak przyjaznym i zniewalającym uśmiechem, iż nie trudno się domyślić, że nasi kochani rodacy uważali za dowcipne zapoznać go od tej strony z pięknem naszej mowy.

Oglądamy efektowne i z niesłychanym nakładem pracy wykonane skarbczyki, bransoletki, kolczyki (kolczyki, a nie klipsy), szczyryki, nożycki, napastrki, podziwiamy nie tylko ich urok, lecz także wspólną cierpliwość ich twórców, którzy niezbyt dobrze wynagradzani ślęczą całymi dniami nad warsztatami i kontynuują tradycję swoich przadków.

Chodźmy więc do tego, kto swoją epokę wyprzedzał i którego dzieła zdumiewają dziś jeszcze swoją nowoczesnością, do El Greca. Domenico Theotokopuli był z pochodzenia Kreteńczykiem, uczył się we Włoszech u najsłynniejszych mi-

strzów Odrodzenia, na resztę życia zaś osiadł w Hiszpanii — w Toledo. Nazwano go tu po prostu Grekiem. I jako El Greco przeszedł do historii. Jego obrazy nie zdobyły sobie od razu uznania. Rozgoryczony i zawiedziony postanowił znaleźć inny niż wszyscy sposób malowania. Zaczął pracować przy blasku świec...

Casa El Greco, czyli dom wielkiego malarza, zachował się szczęśliwie do naszych czasów. Oglądamy w nim lustra, które El Greco przywiózł z Wenecji, starą książkę kucharską, łóżko, na którym umarł, oddychamy z przejęciem atmosferą domu, w którym prawie nic się nie zmieniło. Przyjmuje nas sam Mistrz — za pośrednictwem swoich dzieł. Jedno z nich — niedokończony — robi ogromne wrażenie. Giowa apostoła Piotra. Oczy starca są pełne łez, które — zda się — za chwilę pocieką po policzkach. Mistrzostwo tego obrazu polega chyba na tym, że płótno żyje, tak jak żyje tajemniczo uśmiechnięta Gioconda...

Pora jednak iść dalej. Z ogrodu casa El Greco rozciąga się piękny widok, ale najpiękniejszy i najdziwniejszy zarazem — to panorama miasta oglądana z drugiego brzegu rzeki Tag. Amfiteatrnie wznoszące się domy, gęsto pobudowane, spośród których wystrząsają wieżce kościołów. Ani cienia zieleni, ani śladu życia. Miasto — zjawia... Toledo to już właściwie nie miasto, to raczej pomnik.

(API)

Dojrzałe — samodzielnie — rzetelnie

Kasztany dawno przekwitły, „dwójki” i „bardzo dobre” wysypały się z profesorowskich notesów na świadectwa, klasy szkolne opustoszały. Młodzież, unosząc z sobą jakiś tam zapas doświadczeń i wiedzy, rozpoczęła doroczną akumulację słońca, powietrza i swobody. Dla nauczycieli, wychowawców i wizytatorów — wakacje się jeszcze nie zaczęły. Matury, dla nich stanowią jeszcze zupełnie świeże i pełne rozlicznych problemów źródło wiedzy o młodzieży, o metodzie jej kształcenia, o poziomie i realności programu nauczania.

Jeśli jedziesz do Międzyzdrojów...

Naczelna Dyrekcja Funduszu Wczasów Pracowniczych zgodziła się w tym roku na przyjmowanie na wyżywienie przez domy wczasowe FWP również osób nie mieszkających w ich ośrodkach. W związku z tym Zarząd Okręgu FWP w Międzyzdrojach wytypował dwie stołówki dla osób spoza FWP. Dyrekcja FWP w Międzyzdrojach przewidziała możliwość dodatkowego wyżywienia około 400 osób, licząc się z faktem, iż zostaną oddane do użytku dwie nowe stołówki. Tymczasem jedna z nich i to większa, na 240 miejsc nie jest jeszcze wykonana. Tymczasem w domach wczasowych FWP stołuje się już obecnie około 600 osób dochodzących. Stanowi to górny pułap możliwości, jakimi dysponują domy wczasowe w Międzyzdrojach, a dalsze powiększanie tej ilości groziłoby poważnymi trudnościami w wyżywieniu osób normalnie skierowanych na wczasy.

Niestety, tej prostej prawdy nie chcą zrozumieć przyjeżdżający do Międzyzdrojów, którzy — opierając się na wydanym zarządzeniu — twierdzą, że mają prawo do wyżywienia w FWP. Toteż dyrekcja FWP w Międzyzdrojach apeluje do wszystkich przyjeżdżających i pragnących korzystać z wyżywienia w jej domach, o wcześniejsze zgłaszanie swego przybycia, gdyż inaczej nie będzie w stanie wyżywić wszystkich chętnych. (ZAP)

Każdego roku egzaminy dojrzałości przynoszą im nową porcję doświadczeń, które są dla władz szkolnych bogatym materiałem i... lekcją pogłębioną. Przez wyciągnięcie z tej lekcji odpowiednich wniosków naprawić można niejedną błędność i wypełnić niejedną lukę w dotychczasowym systemie kształcenia młodzieży.

Jakie są pierwsze, nieoficjalne jeszcze, lecz zebrane na gorąco wrażenia z matury wizytatorów okręgu poznańskiego? Nie są one rewelacyjnie odmienne od wrażeń z lat ubiegłych: procent „obłanych” nie zwiększył się (prawdopodobnie kształtować się będzie przeciętnie około 25 proc.) Nie podskoczył także nadzwyczajnie poziom odpowiedzi abiturientów.

MOIM ZDANIEM

Estetyczny jest jednak pewna zasadnicza cecha tegorocznych matur, dająca pedagogom prawo do satysfakcji. Stawiano w tym roku na sprawdzenie stopnia dojrzałości i prawdziwej samodzielności myślowej uczniów. Przejawiało się to już w sformułowaniu tematów pisemnych z języka polskiego, w których powtarzały się takie terminy jak: „twój sąd”, „moim zdaniem” itd. (np. „Mój sąd o moralnej wartości ludzi poznanych w dzielach Dąbrowskiej i Nałkowskiej”, albo „Rola znanych mi utworów Mickiewicza w procesie kształtowania mojej postawy patriotycznej, etycznej i estetycznej”). Tematy były — zdaniem ich autorów — dosyć trudne, wymagające od uczniów sprecyzowania własnego zdania na temat estetyki czy moralności.

Spodziewano się, iż tematy te nie będą miały specjalnego powodzenia, a tymczasem maturzyści sprawili egzaminatorom dużą niespodziankę i wybierali je bardzo chętnie. To świadczy nie tylko o wyższym stopniu samodzielnego myślenia młodzieży. To w pewnym stopniu uderza także w zarzut o bezieidowosć młodzieży, o jej obojętność i abnegację wobec wszelkich spraw dotyczących idei, moralności, etyki itd. Okazuje się bowiem, iż młodzież chce się na te tematy wypowiadać — a zatem interesuje się nimi, przeżywa je.

Niektóre wypowiedzi wyróżniały się dojrzałością sądów, inne świadczyły o dużym odczytaniu młodzieży. Niektórzy abiturienti (siedmiu nastolatki!) dodawali od siebie interesujące porównania bohaterów literatury tradycyjnej z postaciami współczesnymi, a więc F. Sagan czy nawet F. Kafk. Wizytatorzy cieszą się również bardzo — prawie zupełnym brakiem streszczeń, ogólników — frazesów i... kompletnym niemal wyrugowaniem błędów ortograficznych, które jeszcze w poprzednich latach „straszyły” dość często. Dość jeszcze powszechne są usterki w stylistyce, gramatyce i interpunkcji, na co zwraca się w przyszłym roku położy silniejszy nacisk.

DOBRY POZIOM

Bardzo pomyślnym sygnałem jest również opinia o równym na ogół poziomie matur w Poznaniu i województwie. „Uczniowie z tzw. terenu są w nauce solidniejsi, ci z Poznania... sprytniejsi” — oceniają wizytatorzy. Dało się to zaob-

serwować np. przy egzaminach z matematyki. Dano uczniom w tym roku tematy tzw. typowe i takie, które wymagają umiejętności szukania własnych metod rozwiązań. I co się okazało — szkoły wojewódzkie wybierały przeważnie tematy nietypowe, w Poznaniu — łapano te łatwiejsze, znane, wypróbowane.

Niektóre usterki w wiadomościach abiturientów spowodowane były — niestety — tzw. czynnikami obiektywnymi tzn. brakiem podręczników i nie dość przemyślanym układem programu. Wskazywały na to odpowiedzi z historii. Historia współczesna najnowsza, do której nie ma odpowiednich opracowań, a która wypełnia b. obficie program lekcyjny klasy XI — sprawiała abiturientom największą trudność.

O większej dojrzałości absolwentów XI klas świadczyć może również korzystnie wybór czwartego, dowolnego przedmiotu do egzaminu. Przeważająca ilość uczniów wybierała przedmioty związane z ich dalszym kierunkiem studiów, nie zaś te najłatwiejsze.

RODZICE — DORADCY

Na zakończenie — jedna uwaga chociaż już spóźniona na ten rok, w przyszłości aktualna — dla wszystkich troskliwych mam i ojców. Bądźcie dla swych synów i córek mądrymi doradcami. Nie pozwalajcie im ślepeć nad książką nocami i to niekiedy do ostatniego, przedmaturalnego ranka. Wyczerpanie fizyczne przynosi nieraz więcej szkód zdającemu, niż niewielkie luki w opanowanym materiale.

Równie szkodliwe jest pseudouspokajanie młodzieży różnymi lekarstwami. Doprawdy nie warto, aby kiedyś powtórzył się tegoroczny wypadek z jednej ze szkół poznańskich: dziewczynka urazona przez troskliwą siostrę jakąś „niezawodną” pastylką, przysłała na egzamin maturalny zupełnie oszumiolona i zamroczona, w wyniku czego jej praca pisemna z polskiego straciła się w siedmiu niezbyt logicznych zdaniach...

Wanda Chila

Aktualia

Wakacje i dzieci

Przed paru dniami zakończył się rok szkolny. Wspaniała perspektywa dwóch miesięcy wakacji rozciągała się przed dziećmi. Młodociane główki wypełniały myśli o zabawach, przygodach i szaleństwach. Najmniej tam zapewne myśli o niebezpieczeństwie, które w tym okresie czyha częściej niż kiedykolwiek. Odpadają go dziny spędzane w szkole oraz przy odrabianiu lekcji. Na ogół zaś nie zwiększa się opieka rodziców, jak zwykle zajętych pracą. Tylko część dzieci znajduje miejsce i opiekę na kolonijach, a i to tylko przez jeden miesiąc. Tam zresztą też więcej okazji do wypadku niż normalnie.

Urazowość dziecięca — tak to nazywają lekarze. I wymieniają najczęściej występujące wypadki: oparzenia (tu np. gorące płyny, zapalony spirytus), porażenia prądem, upadki z wysokości (huśtawki, pochylnie, przyrządy gimnastyczne itp.), ciała obce w przewodzie pokarmowym, nieumyślnie i przypadkowe skaleczenia, urazy odzwierzęce (ukąszenia psów, podeptanie przez krowy itp.), utonięcia, skaleczenia narzędziami i maszynami (żniwa!), wypadki na ulicach i drogach.

Stwierdzono, że 17,4% wszystkich wypadków dotyczy 10-latków, 12,1% — dziewięciolatków i 10,5% — jedenastolatków. A więc prawie połowę wszystkich wypadków powodują te trzy roczniki, najbardziej żywe, a najmniej mające poczucia niebezpieczeństwa. Te dzieci wybiegły oto teraz ze szkoły i szukają okazji do popelniania szaleństw.

Jak im zapewnić szczególne wakacje? Opieka, opieka i jeszcze raz opieka. Rodziców, wychowawców, instruktorów. Zwiększona uwaga MO, kierowców, tramwajarzy, kolejarzy. Zrozumienie i aktywna pomoc całego społeczeństwa. Ciągłe przypomnienie dzieciom o grożącym niebezpieczeństwie. Oto czego po trzeba. Pragniemy powrotu dzieci zdrowych i pełnych radości.

Mieczysław Skąpski

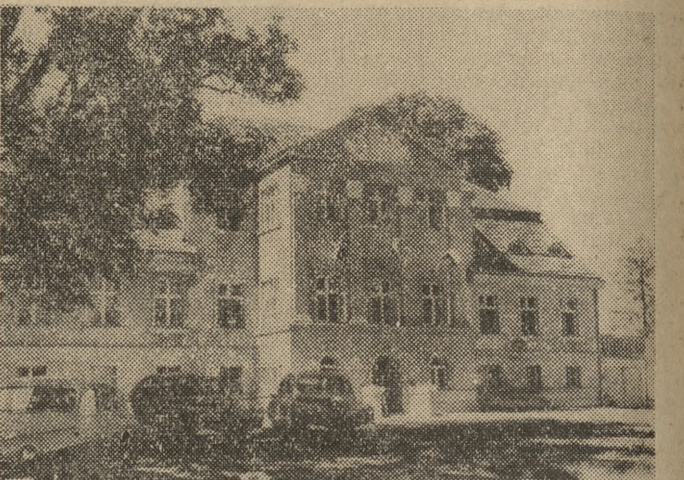
Letnia rezydencja...

Lata mijały, a jakoś nikt nie kwapił się zainteresować bliżej pałacem w Zajączkowie (pow. Szamotuły). Zdeławstwowana podczas wojny siedziba magnata podupadła coraz bardziej (choć zabezpieczona nieco przez konserwatora) i chyba podpisano by nakaz rozbioru, gdyby nie... dzieci.

W dosłownym sensie — dzieci. Dla nich to bowiem, na ośrodek kolonii letnich, odbudowano starą rezydencję. Już w najbliższych dniach pobliski park zapełni się działką z Poznania i innych miast województwa. Zasiłki to Okręgowego Związku Spółdzielni Inwalidów z Poznania, który kosztem przeszło miliona złotych (zebranych wśród spółdzielni z całego województwa) doprowadził obiekt do stanu używalności i dał tu schronienie 120 dzieciom. Poza turnusem kolonii wypoczywać będą dorośli na wczasach rodzinnych.

Aż dziw bierze, gdy się ogląda sam pałac i otoczenie, że nikt dotychczas nie zajął się tym przepysznym miejscem wypoczynku. „Głos” także parę razy, w ciągu ostatnich lat domagał się jego właściwego wykorzystania. Tym chętniej teraz o tym piszemy.

Onegdaj w Zajączkowie odbyło się uroczyste oddanie ośrodka do użytku. Wzięli w nim udział liczni przedstawiciele władz powiatowych i wojewódzkich. (zm)



Widok ogólny pałacu w Zajączkowie — dziś ośrodka kolonii letnich.



Otoczające pałac jezioro dodaje uroku dziecięcej rezydencji i zachęca do żeglownia i kajakerstwa.

Fot. (2) — K. Przychodźki



Jakie tajemnice kryje „wilcze gniazdo” pod Kętrzyńnem?

Zygmunt Milewski

Wybudowana nakładem olbrzymich kosztów b. kwatery Hitlera w miejscowości Parcz pod Kętrzyńnem cieszy się w dalszym ciągu wielkim zainteresowaniem turystów. Na terenie „wilczego gniazda” nie zmienili się nic od czasu zakończenia wojny. Olbrzymie masywy betonu i stali zdumiewają przybyszów z całego kraju i z zagranicy. Dawne bunkry leżą dziś w gruzach. Dziełki szałki ton materiałów wybuchowych zniszczyły niemal w sekundzie wyłęganie ludobójczych planów podboju całego świata. Dzieła zniszczenia dokonali sami Niemcy, uciekający przed nacierającą armią radziecką.

Zieleń lasu kryje jednak dzisiaj jedynie ruiny bunkrów byłej kwatery Hitlera. Co kryje jednak wnętrze ziemi? Nad rozważaniem tej frapującej tajemnicy głowiło się dotychczas wiele osób, a wśród nich sporo specjalistów. W minionych latach nie brakło śmiarków, którzy na własną rękę starali się zbadać tajemnice ukryte pod górami betonu i stali, lub rozwiać legendę, jaką otoczony jest ponury las pod Kętrzyńnem. A legenda ta mówi o ukrytych magazynach, w których znajdują się do dziś wielkie zapasy najprzeróżniejszych dóbr materialnych. Hitlerowcy nie zdążyli wywieźć — mówią optymiści — bo front zbliżył się zbyt szybko. Zresztą nie dostrzeżono kolumn samochodów wyjeżdżających z Parczu, typowych dla każdej ewakuowanej przez Niemców w czasie wojny miejscowości. Z Królewca — dodają oni — wywieziono wszystkie zbiory biblioteczne, a tamtejsze magazyny opróżniono do ostatnie-

nich pomieszczeń, o których fachowcy twierdzą, że są albo ściśle zawałone gruzami, albo też całkowicie zalane wodą podskórna. Mimo to nie brak nadal śmiarków pragnących wydrzeć ziemi pilnie strzeżoną tajemnicę. Z nadzieją każdej wiosny rozpoczynają się systematyczne ruchy na „wilcze gniazdo” pod Kętrzyńnem. Z najdalszych krańców Polski ściągają do Parczu żądni sensacji turyści. Popularność byłej kwatery Hitlera jest nadal duża. I to nie tylko w kraju ale i za granicą, czego dowodem jest, iż Kętrzyń gości turystów zagranicznych coraz częściej i w coraz większych grupach. W związku z tym władze powiatowe Kętrzy na poważnie zastanawiają się nad zagospodarowaniem byłej kwatery oraz dostosowaniem jej do potrzeb turystyki.

Jeszcze więc w tym roku wytyczona zostanie trasa turystyczna na linię Kętrzyń — Kwatery, obsługiwana przez autobus PKS. Wozic on będzie pasażerów aż pod same bunkry. W miejscowości Grzybowo urządzona zostanie stacja zaopatrzenia w niezbędny sprzęt, a nad brzegiem jeziora Gołęb, przylegającym do kwatery, urządzona zostanie plaża oraz przystań jakakolwiek. Plaża powstanie w tym samym miejscu, w którym w czasie swego pobytu w Parczu kapłan się Ewa Braun.

W samej kwatery mają być zorganizowane punkty żywienia i kioski. Będą również przewodnicy udzielający turystom i wycieczkowiecom szczegółowych wyjaśnień o historii „wilczego gniazda”.

„Komu” lody czy „jakie lody”?

Jest lato. I są owoce. Te dwa oczywiste fakty powinny dać również oczywisty rezultat: orzeźwiający lody owocowe.

Myślę, że normalny człowiek mnie w tej chwili rozumie. Jednak dodaje: lody jada się po to, aby się ochłodzić. Nie jada się ich natomiast w tym celu, aby trwać. Wnętrze sklejało się od pragnienia.

Ale poznańscy wytwórcy lodów najwidoczniej to ostatnie postawili sobie jako cel ostateczny. Rozumują widocznie tak: „chce ob. lodów, co? Ma ob. te wymagania, prawda? No to stawiamy frontem do mas, oczywiście, niech ob. konsumuje lody śmietankowe. Innych będziemy produkować tak mało, jakby w ogóle owoców w Polsce nie było. A jeśli ob. nie chce — nikt ob. nie zmusza...”

Poznańscy magicy od lodów wiedzą co mówią. Mają rację — amatorzy lodów ostatecznie zjedzą ową kłębkość pod nazwą lodów śmietankowych, bo lepsze te ciwiec-lody niż żadne.

Wątpię, czy ów lodowaty stosunek do wymagań lodomatorów zmieni się, jeżeli nawet ktoś tzw. kompetentny przeczyta to co piszę. Najwyżej do redakcji nadejdzie wyjaśnienie o trudnościach obywatelnych. Toteż z góry najwyżej przejmij proszę nie trudzić się i takiego wyjaśnienia nam nie nadsyłać. Po pierwsze — mamy ich pełną szafę, po drugie — nie uwierzmy.

Prosiłbym również nie powoływać się na rocznik statystyczny i na wzrost konsumpcji lodów w ostatnich latach. Lody lubi bardzo wielu ludzi, to wiemy. „Komu lody?” — słyszymy zewsząd. Ale jakie, kochani, jakie?

(ZAP)

GNOM



SYGNALIZACJA ŚWIETLNA DLA POJAZDÓW

Od kilku lat w okresie MTP obserwuje się zjawisko uruchamiania sygnalizacji świetlnej przy ul. Armii Czerwonej, 27 Grudnia oraz placu Wiosny Ludów i popisowe szkolenie przechodniów. Cały rok nikt nie interesuje się tym, że nakładem olbrzymich wydatków zainstalowano wspomniane światła, które w gruncie rzeczy są nonsensem na tych niedość ruchliwych skrzyżowaniach.

Powstają tylko „korki” pojazdów, a przechodnie przypominają stada owiec, które stłoczone przechodzą na drugą stronę jezdnii, po to, by na następnym narożniku znów sterczeć i zło rzeczyć w oczekiwaniu na zielone światło, gdy tymczasem jezdnie są puste. Coś tu jest nie w porządku!

Czy nie można znaleźć innego wyjścia?

Ze względu na małe przestrzenie, sygnalizacja powinna obowiązywać tylko pojazdów. Nikt chyba dobrovolnie nie będzie wchodził pod tramwaj, czy samochód a wszyscy zanoszą czas i nerwy. Od każdej reguły istnieją przecież odstępstwa!

Np. na skrzyżowaniu przy Moście Uniwersyteckim, gdzie jezdnie jest szersza, a więc i niebezpieczeństwo większe, sygnalizacja mogłaby obowiązywać pojazdy i przechodniów. Odrobina logiki i sprawna informacja powinny rozwiązać ten utrudniający życie i ośmieszający nas w pewnych sytuacjach problem.

Maria Chojcka

Myśl nie najnowsza, już gdzieś stosowana. U nas jakoś przyjąć się nie może. Niech nad tym polamie sobie trochę głowę Wydział Komunikacji RN m. Poznania.

Pracownicy poszukiwani

Brurkarzy do pracy w Kier. Grupy Robót Państwowych K. Konina (kostka kam. nieregul. 9/11 na podsypane cementowo-żwirowej) oraz z-ców Kier. Grup Robót d. s. administracyjno-zaopatrzeniowych do pracy w woj. wrocławskim i katowickim zatrudni zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych**, Poznań, ul. Wilczak, Plac według UZP w budownictwie z dnia 15. III. 1958 r. Dodatek za rozłąkę zapewniony. Kwatery i stołówki na miejscu. Zgłoszenia należy kierować pod wyżej wskazanym adresem. K4786

Monterów instalacyjnych c. o. i wodno-kan., elektryków, pomocników elektryków, ładowaczy oraz 2 gońców i sprzątaczy zatrudni natychmiast **Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych**, Poznań, ul. Ogrodowa 12. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia: pokój 103. K4794

2. rodziny na stałe do pracy w brygadzie polowej oraz magazyniera (może być samotny) przyjmie **PGR Nowe**, powiat Wągrowiec. Mieszkanie na rodzinę pokój z kuchnią, zapewnione. K4807

Kierowników tuczarni przemysłowych trzody chlewnej z odpowiednimi kwalifikacjami zootechnicznymi zatrudni natychmiast **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego** w Zielonej Górze z siedzibą w Sulechowie, tel. 35. Warunki do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia kierować do Inspektoratu Kadr pod w. w. adresem w godz. od 7-15. K4816

Magazyniera z odpowiednimi kwalifikacjami poszukuje zaraz **Państwowe Gospodarstwo Rolne** w Lubieckowie, poczta Goraj, pow. Skwierzyna, stacja kolejowa Goraj, woj. zielonogórskie. Mieszkanie zapewnione. Warunki pracy i pracy według Układu Zbiorowego Pracy Min. Roln. K4819

Kierownika księgowości ze znajomością księgowości rejestrowej — przemysłowej możliwie w dziedzinie transportu zatrudni natychmiast **Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa** w Poznaniu, ul. Majakowskiego 92 (Malta). Wymagane minimum średnie wykształcenie i 6 lat praktyki. Wysokość wynagrodzenia do omówienia. K4823

3 pracowników wysoko kwalifikowanych ślusarzy potrzebujemy. Warunki pracy do omówienia w biurze Spółdzielni PLiA „Rytoszka”, Poznań, Rynek Łazarski nr 4. K4826

Mistrzów budowlanych z praktyką w robotach budowlano-konstrukcyjnych (żelbet) i zewnętrznej instalacji wodociągowej, kanalizacyjnej i gazowej, kierowników magazynów, magazynierów, na budowy w terenie, elektromontera z uprawnieniami na wyjazd oraz 100 robotników niewykwalifikowanych zatrudni zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich** w Poznaniu. Wynagrodzenie oraz pozostałe świadczenia wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie z dnia 15. III. 1958 r. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac, Poznań, Stary Rynek 80/82, pokój 12. K4834

Starsza księgowa (księgowego) i kwalifikowanego brygadzie polowej przyjmie zaraz **PGR Lubieckowo**, poczta Goraj, pow. Skwierzyna, stacja kol. Goraj. Mieszkanie zapewnione. Warunki pracy i pracy według UZP Min. Roln. K4961

Inżyniera do robót mostowych oraz inżyniera drogowego zatrudni **Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych** w Szczecinie, ul. Nocznickego 18/22. Warunki pracy i pracy do uzgodnienia na miejscu. K4964

Wysoko kwalifikowanych tekaczy, ślusarzy, spawaczy (uposażenie specjalne), 3 inżynierów mechaników do działu konstrukcyjnego (wynagrodzenie według umowy zbiorowej), pracowników fizycznych do produkcji na zmiany (wynagrodzenie według umowy zbiorowej plus obiad i śniadanie) przyjmą zaraz **Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne**, Poznań-Stareleka, Al. Forteczna 12/14. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. K4935

✠
Dnia 27 czerwca 1959 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św.,
Stefania Jarosławska
z domu Kowalczyk
Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm., o godzinie 9.30 w Gnieźnie z kaplicy cmentarnej parafii Sw. Wawrzyńca.
O czym zawiadamia
RODZINA
Gręźno, Poznań, Ustronie Morskie, 23621g

✠
Dnia 26 czerwca 1959 r. zmarła nasza najukochańsza siostra, śp.
Anna Pajer
z domu Kubasik
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 30 bm., o godzinie 12.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.
W ciężkim smutku pogrążeni
SIOSTRY, BRACIA, BRATOWIE I BRATANKI
Poznań, ulica Mickiewicza 30 m. 7. 23609g

✠
Dnia 27 czerwca 1959 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teści, dziadek, brat i wujek, przeżywszy lat 67, śp.
Piotr Bogusławski
destylator
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 30 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I RODZINA
Poznań, Gorzów, Johannesburg. 23701g

PRZYJMIEMY ZARAZ
praktykanta biurowego
Zgłoszenia osobiste.
POZNAŃSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE, POZNAŃ,
ulica Grunwaldzka nr 19 — parter — pokój 14. K5036

SPÓŁDZIELNIA PRACY USEŁUGOWO - WYTWORCZA „REWIA”
POZNAŃ, ul. Lampego nr 16
Telefon 42-94
wykonuje
BEZBARWNE LAKIEROWANIE DRUKÓW
na wysoki połysk w każdej ilości przy różnych rozmiarach papieru. K4841

15 cieśli, 10 betoniarzy oraz 10 zbrojarzy z świadectwami czeladniczymi wzgl. długoletnią praktyką zatrudni zaraz na budowie w woj. wrocławskim (20 proc. dodatek do płac). **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego**. Zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacji i Zatrudnienia w Poznaniu, Stary Rynek 77 wejście z ulicy Franciszkańskiej, II piętro, pokój 203. K4884

Kucharza na stanowisko szefa kuchni do restauracji zatrudni **Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Słupcy**. K4899

20 kobiet do produkcji na dwie zmiany przyjmą **Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii „Centra”**, Poznań, ul. Grochowe Łąki 4 (Seksja Kadr). K4928

Narzędziowca wysoko kwalifikowanego zatrudni zaraz **Spółdzielnia Pracy Wyróbów Metalowych „Pokoń”**, Poznań, ul. Łacina 6 (Rataje). Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu. K4945

Inżynierów, techników elektryków, mistrzów elektryków na stanowiska projektantów i kierowników budowy przyjmie z dniem 1 lipca 1959 r., **monterów elektryków i pomocników** do prac na terenie woj. poznańskiego, wrocławskiego, zielonogórskiego (wynagrodzenie akordowe plus dodatek za rozłąkę 18.— zł dziennie) przyjmie zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa**, Poznań, ul. Wawrzyńska 1—7, pokój 26. K4950

Praca
Mężczyzn i kobiet do prac w gospodarstwie rolnym przyjmie. Wesolowski, Poznań, Dolna Wileńska 21. 21924g
Gospoia samodzielną do domu lekarza na stałe potrzebna. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, Marceńska 37 m. 1 w godz. 17-19. 22532g
Szefierz polenik, galarz, na nielokowania na stałe i dorywczo potrzebni. Poznań, Ogrodowa 11 (Chromowina). 22825g
Ucznia powyżej lat 17 przyjmie w naukę elektroinstalatorstwa dział telefonów. Zgłoszenia z krótkim życiorysem również z okolic Poznania (możliwość dojazdu) pod Poznań 1 skrytka pocztowa 280. 22862g
Zatrudnię mistrza cukierniczego z uprawnieniami. Mieszkanie zapewnione, warunki do omówienia. Maria Jarycz, Świdwin, woj. Koszaliński, ul. 3 Marca nr 44. 22882g
Czeladników malarskich oraz ucznia przyjmie. Mikolajski, Poznań, Sieniec na 17. 22902g
Przyjmie ucni malarskich M. Piechocki, Poznań, Dębice, Golezowska 20, tel. 508-82. 22971g
Fotolaborant(ka) zaraz potrzebny. Foto-Reflex, Poznań, Dąbrowskiego 5. 22903g
Inżynier uprawniony przyjmie nadzór, przeprowadzi rozliczenia budowy także poza Poznaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22442g.

Kupno
„Auto-informator” załatwia wszelkie usługi przy kupnie-sprzedaży samochodów i motocykli. Informacje, porady, badania techniczne, drobne naprawy na miejscu. Zaprzysiężony biegły inż. Z. Kozłowski, Poznań, ulica Zwierzyniecka 8, telefon 90-54. 21637g
Sprzedaż
Mleczko pszczele poleca z własnej pasieki. Przybylski, Poznań, Marszałkowska 10, tel. 639-30. 18323g
Wózki dziecięce głębokie i sportowe, nowoczesne modele poleca Szeperka, Poznań, Czerwonej Armii 70 (w podwórzu). 18239g
Wózki dziecięce dla lalek oraz materace tarto i do brzo sprzedaje firma Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 19657g
Cegły białe wysokiej jakości własnej wytwórni polecamy. Informacja sprzedaż: Z. Orłowski, Poznań, Zakręt 10, tel. 639-66 — dzielnica Ostrowo. 20196g
Pianina markowe okazjnie sprzedaje Magazyn Fortepianów, Czerwonej Armii 39. 21828g
Sprzedam wapno lasowate na tynki, rury kotłowe Ø 100 mm. Gostyń, Kolejowa 31. 22946g

✠
Dnia 27 czerwca 1959 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teści i dziadek, przeżywszy lat 63, śp.
Antoni Piekarski
mistrz rzeźnicki
Msza św., odprawiona zostanie we wtorek, 30 bm., o godzinie 9.30, w kościele Sw. Małgorzaty na Śródmie.
Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIEMKI I WNUKI
Poznań, Zawady 28 m. 2. 23696g

✠
Dnia 28 czerwca 1959 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, nasz kochany brat, stryj, wujek i kuzyn, śp.
Józef Danielewicz
mistrz krawiecki
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 lipca br., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, ulica Grodzka 2 m. 1, Kościeln. Kanada. 23703g

✠
Dnia 27 czerwca 1959 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teści, dziadek, brat i wujek, przeżywszy lat 67, śp.
Piotr Bogusławski
destylator
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 30 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I RODZINA
Poznań, Gorzów, Johannesburg. 23701g

UCZ SIĘ ZAWODU!

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT INSTALACYJNYCH
W POZNANIU, ulica Ogrodowa nr 12
PRZYJMIE UCZNIÓW
w zawodach:
monter instalacji centralnego ogrzewania,
monter instalacji wodno-kanalizacyjnej.
Czasokres trwania nauki — 3 lata.
Warunki przyjęcia: ukończony 16 rok życia oraz ukończone 7 klas szkoły podstawowej.
Wynagrodzenie zgodne z obowiązującymi przepisami. Dla zamiejscowych możliwość zakwaterowania w hotelu robotniczym. Po ukończeniu nauki zagwarantowane zatrudnienie oraz perspektywa uzyskania wysokich zarobków. K4993

ZAKŁADY PRZEM. CUKIERNICZEGO

„GOPLANA”
Poznań, ul. Wawrzyńska 11, telefon 98-14
przyjmą w dzierżawę
pomieszczenia magazynowe
o powierzchni
około 300 — 500 m² z przeznaczeniem
na składowanie artykułów spożywczych.
Reflektujemy na magazyny
również w okolicach Poznania. K4926

około 300 — 500 m² z przeznaczeniem
na składowanie artykułów spożywczych.

Reflektujemy na magazyny
również w okolicach Poznania. K4926

OGŁOSZENIA DROBNE

Norki standard 15 trójek z klatkami, lodówkę, całość lub trójkami sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 22679g.

Cegły wysokiej klasy do starczy terminowo w każdej ilości. Mechaniczna Cegielnia Cieszanów, pow. Wschowa, woj. Zielona Góra. 18920p

Bagażówkę w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Poznańska 40. 22830g

Maszynę damską dobrą sprzedam. Poznań, Gwar dii Ludowej 42 m. 1. 22864g

Siatkę parkanową sprzedam. Poznań, Kolejowa 39 (warsztat). 22872g

Maszynę dziewiarską 8/80 Schaffhausen, stan bardzo dobry sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22901g.

Snopowiązałkę traktorową W. C. 1 w dobrym stanie, korzystnie sprzedam. Fr. Wlazły, Bielnatki poczta Kornik, pow. Śrem. 23082g

Samochód osobowy, stan dobry, nadający się również na bagażówkę sprzedam. Filipińska 6 m. 15 (Śródmie). 23084g

Sprzedam motor Deutz 10 KM po kapitalnym remoncie. Kedziora, Kubalin, pow. Poznań, 24. 23127g

Sprzedam samochód osobowy Mercedes. Start idealny. Szymański, Poznań, Rzezańska 1. 23202g

Turbine wietrzna żelaznej konstrukcji 28 mtr. wysoka sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 23241g.

Samochód osobowy DKW 700, po remoncie sprzedam. Poznań, Rutkowskiego 32 m. 3. 23295g

Motocykl WFM sprzedam. Poznań, ul. Marchlewskiego 128 — Wleżowiec — do godz. 18. 22867g

Serdeczne podziękowanie za pomoc w czasie długiej choroby oraz okazanie współczucia i udział w pogrzebie mego męża, śp.
Edwarda Likowskiego

Przewielebnemu Duchowiśtnu, Instytucji, Przyjaciółom, Znajomym i Krewnym składa
ZONA Z CORKAMI
Rogożno Wlkp. 22907g

Wielebnemu Duchowiśtnu, Krewnym, Przyjaciółom, Znajomym, Współpracownikom ZNTK, Klubom Sportowym „Warty” i „Poznań”. Lokatorom domu przy Hetmańskiej nr 31/32 za wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty oraz oddanie ostatniej przysługi mojemu synowi, naszemu bratu oraz szwagrowi i wujkowi
Michałowi Fliegerowi

składa
SERDECZNE „BÓG ZAŁAĆ”
RODZINA
23578g

SPÓŁDZIELNIA PRACY „MINOL” W WARSZAWIE
ul. Szwoleżerów 1, tel.: 8-82-80, 8-26-07
oraz
CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „OLMIN” W POZNANIU
ulica Palacza nr 142 — telefon nr 6-27-46
OGŁASZAJĄ PRZETARG
na wykonanie z surowców własnych lub powierzonych i dostawę w 1959 i 1960 roku
JEDNO- I DWU-LITROWYCH OPAKOWAŃ
z tworzyw sztucznych na samochodowe oleje silnikowe, w ilości po około 200.000 szt. miesięcznie.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Bliższych informacji udziela biura Zarządów Spółdzielni w Warszawie i Poznaniu w godzinach od 8-15.
Oferty zawierające wzory bądź rysunki i opis techniczny oraz terminy dostaw, należy składać w załączonych kopertach w biurach Spółdzielni w Warszawie lub Poznaniu do dnia 15 lipca br.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 lipca 1959 r., o godzinie 12 w biurze Spółdzielni „MINOL”.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta, uniemożliwienia przetargu bez podania przyczyn i ewentualny podział zamówień. K4982

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH POZNAŃ, ulica Krauthofera nr 18
OGŁASZA PRZETARG
na dostawę do dnia 30 lipca 1959 r.:
1. 2.500 sztuk pustaków „Alfa”, wymiar 49 × 24 × 24;
2. 3.500 sztuk pustaków „Alfa”, połówek;
3. 650 mb. rury betonowej ze stopką Ø 400 mm;
4. 120 mb. rury betonowej ze stopką Ø 200 mm.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty należy składać w załączonych kopertach w terminie do dnia 10 lipca 1959 r.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 lipca 1959 r., o godzinie 10. K5023

Działy 1-20 ha i 1 poł km od Szamotuł, sprzedam. Szaj, Grodzisk Wlkp. Szew ska 14. 22846g

Sprzedam dom 1-rodzinny, 1/2 morgi ogrodu z owocem, mieszkanie wolne 2 pokoje z kuchnią, Władysław, Walszewska 32, tel. 123 Poznań. 15511g

Parcelę willową uzbrojoną w okolicy Grunwald — Sołacz, blisko tramwaju i kościoła do 200.000 zł spiesznie poszukuje. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16 tel. 626-75. 22970g

W Jarocinie dom 17 izb, sala, ogród, całość 50 arów sprzedam spiesznie za 300.000 zł. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 17547p

Sprzedam 3,5 ha ziemi blisko Poznania. Władysław, Jarocin, Gołczewo, poczta Chłudowo, pow. Poznań. 22035g

Willę 1-rodzinną z garażem, telefonem w Chylicach koło Warszawy zamienię na 1-rodzinny dom w Poznaniu. Informacja: Poznań, Czerwonej Armii 47 m. 3. 22750g

Zamienię parcelę Poznań, Stare Miasto na mieszkanie 1/4 pokoju z dopłatą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23362g.

Parcelę pod domek 1-rodzinny przy tramwaju (Winogrody) sprzedam 45.000 zł. Krzesiński, Świerczewskiego 1. 23083g

Kupię domek 1-rodzinny ewentl. z udziałem spółdzielczym dzielnicą obywatelską. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23568g.

W Puszczykowie sprzedam domek 2 pokoje z kuchnią, łazienką, werandą, skanalizowane, ogród 700 m², 8 min. od stacji. Warunek: zamiana mieszkania 2-pokojowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23745g.

Dom piętrowy z ogrodem sprzedam, Gostyń Wlkp. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17612p.

Sprzedam dom 6 mieszkań, obszerne zabudowania gospodarskie z morgą ogrodu, zadrzewioną, oparkowaną oraz dzierżawę. Wresznie. Nadaje się na ogrodnictwo, hodowlę, warsztat, sklep. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17613p.

Zguby
Bransoletkę srebrną z turkusami zgubiono popołudniu w niedzielę na trasie Świąteczek, Sołacz. Znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem. Poznań, ul. Góralska 2 P. leska. 23727g

Zgubiono sadowe zasiewy cienie opiekunkę na nazwisko Teodora Karasińska, Gniezno, Młodzież 17610p

Kawaler, przystojny, kulturalny, łagodny charakter, lat 36, z własnym domem 1-rodzinnym, ogrodem owocowym, warsztatem produkcyjnym, kwalifikowany rzemieślnik, za mieszkał w Poznaniu pozna tylko przystojna, szlachetną pannę z większą gotówką. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22766g.

Matrymonialne
Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta-29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa w kraju i za granicą. Biuro czynne w dni powszednie od godz. 15-19. 20707g

Pobiedziska już rozpoczęły drugi tysiąc lat istnienia

Sporo to już lat nazbierało się w historii miasta Pobiedzisk. Zatarło się już wiele faktów w kronikach. To co jednak ocalało, świadczy niezbicie, że w Polsce piastowskiej gród ten odgrywał niepoślednią rolę na szlaku Poznań — Gnieźno. Zresztą wiele nieznanych momentów ukazała wydana przez Komitet Obchodu Tysiąclecia monografia, skrzętnie przygotowana przez miejscowych miłośników miasta — Zofię Majewską i Marcina Majka.

Może właśnie dlatego Pobiedziskom przypadł w sobotę minioną zaszczyt rozpoczęcia obchodów Tysiąclecia w powiecie poznańskim.

Nie zabrakło średniowiecznych heroldów oznajmujących wszystkim znacnym obywatelom miasta, że nadszedł czas świętowania. Nic nie szkodzi, że wspaniały, średniowieczny strój, pobiedziskie zuchy sprowadziły do czerwonych hełmów strażackich. Z całą powagą na każdym narożniku ulicy walili w bęben, a potem przez tubę zapraszali mieszkańców na uroczystą sejmie połączonych rad narodowych. Robili to z takim zapalem, że chyba, prześcignęli w gorliwości swoich średniowiecznych kolegów.

A o godzinie 16 w sali kina przedstawiciele społeczeństwa brali udział w odbywającej się sesji. Na niej przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej zapoznając zebranych z wielowiekową historią, — nakreślił jednocześnie plany rozwoju powiatu poznańskiego. Z zadowoleniem słuchali wszyscy, podjętej uchwały, która mówi konkretnie o załatwieniu wielu ważnych dla wszystkich spraw.

A po sesji spacer ulicami miasteczka. Nie widzieliśmy prawie ani jednego domu, w którym by nie pomyślano o chociaż drobnej dekoracji. Dobrze rozumiany lokalny patriotyzm i tutaj dał wyniki.

Wizycy przed dworcem transparent „Serdecznie witamy” — na każdym kroku

Makabryczny podarek

W Zakładach Porcelany i Porcelitu w Chodzieży zdarzył się tragiczny, a zarazem niecodzienny wypadek. 24 bm. jedną z pracownic tegoż zakładu, obchodząc imieniny — Janinę A. koleżdy i koleżanki za czeli podrzucać. W pewnym momencie solenizantka, nie uchwyciona właściwie, spadła na betonową posadzkę i doznała poważnych obrażeń. Janina A. przebywa obecnie w szpitalu. (ak)

Minął rok nauki w gnieźnieńskich szkołach ekonomicznych

Do szkół ekonomicznych w Gnieźnie (Technikum Handlowe, Technikum Ekonomiczne, Zasadnicza Szkoła Handlowa, Zasadnicza Szkoła Gospodarcza) uczęszczało w minionym roku szkolnym ponad 600 chłopców i dziewcząt. Ostatnio opuściło mury tych załóżonych placówek 183 absolwentów. Nic więc dziwnego, że uroczystość zakończenia nauki 25 bm. miała specjalny charakter.

Przybyli przedstawiciele partii, władz miejskich, wojska, miejscowych zakładów pracy, PSS, prezesi spółdzielni handlowych, opiekunów praktykantów, uczniów, rodziców i wielu sympatyków szkoły.

Dyrektor szkoły w swoim przemówieniu podsumował wyniki całorocznej pracy, czego dowodem była wysoka promocja i wyniki egzaminów końcowych. Przedstawiciele władz szkolnych w osobach wicekura tora inż. J. Pałaka oraz wiz. Edw. Szymańskiego życzyli dy rekcji, gronu nauczycielskiemu i absolwentom — powodzenia i sukcesów w dalszej pracy. Pulkownik Sliwowski, który wręczył oficerom rezerwy dyplomy maturalne absolwentów Technikum, odczytał specjalne podziękowania dla dyrekcji szkoły, od Ministerstwa Obrony Narodowej i Dowódcy Okręgu Wojskowego za dobre przygotowanie wychowanków. Podobne podziękowanie nadesłał Minister Handlu Wewnętrznego — inż. Lesz. Przy tej okazji Komitet Rodzicielski oraz Zarząd i Rada Nadzorcza PSS przekazały szkoły telewizor. (wł)

potwierdzał, że to nie tylko hasło. Gdyby tak spróbować i tę tysiącletnią uprzejmość za trzymać na stałe... Tym bardziej, że Pobiedziska mogą

Jubileusz wrzesińskiego rzemieślnika



Znany we Wrześni mistrz tapicerski, ceniony działacz społeczny, członek Stronnictwa Demokratycznego od 30 lat Karol Jankowski obchodzi jutro (1 lipca) 50-lecie pracy zawodowej. Niełatwa była jego droga przez te 50 lat. Jeszcze w dzieciństwie odumarli go rodzice, musiał więc samodzielnie walczyć o byt. Już w powszechnia ku hartował się jego patriotyzm — brał bowiem udział w strajku szkolnym 1905—6 w Gnieźnie. Wstąpił do zakładu tapicerskiego jako terminator 1 lipca 1909 roku. Wczorajmi zaś dokształcał się na tajnych kursach języka polskiego.

Po egzaminie czeladniczym utartym wówczas zwyczajem powędrował w świat, pracując w Poznaniu, Bydgoszczy, Warszawie, Budapeszcie i Berlinie. W stolicy Niemiec zastała go rewolucja 1918 roku. Przyjechał do Gniezna, by wstąpić w szeregi powstańcze i walczyć do końca o wyzwolenie kraju. W roku 1920 Karol Jankowski otworzył samodzielny warsztat tapicerski we Wrześni. Wykształcił w tym okresie 30 czeladników, którzy zajmują obecnie eksponowane stanowiska w wielkopolskim rzemiośle lub w przemyśle terenowym.

Obok wykonywania pracy zawodowej dzisiejszy Jubilat był i jest bardzo czynny w organizacjach społecznych, z ramienia Str. Demokratycznego był członkiem miejskiej i powiatowej rady narodowej, członkiem sądu cechowego, ła wnikiem Sądu Powiatowego i Wojewódzkiego. Podczas okupacji — jak wielu innych — wysiedlono go do tzw. Generalnej Gubernii skąd powrócił w lutym 1945 r. do Wrześni, gdzie do chwili obecnej prowadzi swój skromny warsztat.

Do licznych życzeń jakie p. Karol Jankowski otrzymał z okazji Jubileuszu i my dołączamy — Ad multos annos! (kj)

Odpowiadamy

J. Stechlicki — Roszkówko. Sprawa podziękowania może Pan załatwić jedynie przez Biuro Ogłoszeń Poznań. ul. Świerczewskiego 3. Każde słowo w ogł. drobnych kosztuje 2 zł. (3882)

Janusz R. — Leszno. „Przejęcie Rubikon” oznacza powzięcie jakiejś decyzji stanowiącej. Rubikon, to rzeka między Galją przedalpejską a Italią, którą przekroczył Cezar w 49 roku przed naszą erą w chwili, gdy zdecydował się na prowadzenie wojny z senatem. Wypowiedział też wtedy słynne słowa „Kości zostały rzucone”. Jest bardzo dobra powieść z tego okresu — Roberta Gravesa „Ja, Klaudiusz”. Za pozdrowienia dziękujemy. (3881)

stać się w najbliższych latach dużym ośrodkiem wypoczynkowym. Ale wróćmy do uroczystości. Wczorajem odbyła się zabawa dla wszystkich i wianki, niosące ze sobą ciche życzenia młodych!

Uroczystości niedzielne rozpoczęła wiec mieszkańców na rynku. Krótkie przemówienia: ojca miasta i przedstawicieli stronnictw politycznych i wielki, prawie całonocny koncert. Tak niedziela była rozpięwana. Śpiewali chóry przybyłe z Poznania, Trzemeszyna, Mieleszyna, Rogalinka i wielu innych miejscowości. Śpiewali i harcerze, i w końcu przesuwały się po ulicach tłumy ludzi.

Mijał drugi dzień uroczystości. A że i on musiał się skończyć. — Wieg trzeba było żegnać Pobiedziska i uprzejmych gości odprowadzających nas na dworzec.

Do zobaczenia w drugim Ty sięcieciu! Zapukało już ono do bram powiatu poznańskiego, a właściwie weszło już swoimi planami budowy nowych zakładów, szkół, dróg, mostów i urządzeń kulturalnych. (jk)

Wystawy w Kaliszu

Wystawa Sekcji Fotograficznej przy Oddziale PTTK w Kaliszu zgromadziła ponad 80 zdjęć. Pierwszą nagrodę za „Ciszę wieczorną nad morzem” przyznano Tadeuszowi Gorajowi, drugą — Włodzisławowi Wroneckiemu za „Teatr w nocy”, a trzecią Jerzemu Jablońskiemu jako wyróżnienie za całokształt. (kp)

W Oranżerii czynna jest wystawa akwarium, zorganizowana przez Polski Związek Miłośników Akwarium — Koło w Kaliszu. (kp)

W Obornikach turystyka rusza

Prawie jedna trzecia wycieczek w województwie przebiega przez powiat obornicki. Zdawałoby się, że mieszkańcy tego powiatu będą także uczestniczyć w tym ruchu. Niestety, nie. Istnieją wprawdzie koła: w Rogoźnie, Murowanej Goślinie i wiejskim Parkowie, ale w — samych Obornikach o PTTK cicho.

Ostatnio do turystyki w tym mieście zabrali się nauczyciele. Wyłonili już Zarząd Oddziału PTTK. A oto pierwszy program działania: zorganizować akcję turystyczną na szlaku z Hucisko do Objezierza, odnowić szlak przez Kiekrz do Poznania i z Rogoźna do Różnowa.

Schronienia Zarządowi PTTK — jak nam donoszą — udzieli ZNP. (ab)

Spragnionym odpoczynku polecamy Sieraków

W powiecie międzychodzkiem, między Wartą i dwoma jeziorami Jaroszewskim i Lutomskim, leży 4-tysięczne miasteczko Sieraków, znane już w okresie międzywojennym jako ośrodek wczasowy. W latach dwudziestych kpt. J. Ratajczak założył nad Jeziorem Jaroszewskim oboz wypoczynkowy dla młodzieży. Do chwili obecnej znajduje się tu Ośrodek Szkoleniowy GKFF, w którym przebywają nasi czołowi sportowcy. W ostatnim czasie przybywa tu coraz więcej turystów i wczasowiczów z różnych stron kraju. Duża w tym zasługa Towarzystwa Miłośników Ziemi Sierakowskiej.

Do tej pory dla żadnego turysty i wczasowicza przybyłego do Sierakowa nie zabrakło miejsca. Ale co będzie za parę lat? O tym jednak pomyślały już władze miejskie, które uzyskały zgodę Zarządu Lasów Państwowych w Poznaniu na całkowite zajęcie terenu nad Jeziorem Jaroszewskim. Potrzeba jeszcze tylko zgody Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa.

Nad tymże jeziorem powstać ma dom wypoczynkowy-turystyczny, parking samochodowo-autobusowy i kiosk spożywczy. Teren nad jeziorem ogrodzi się drucianą siatką, udoskonali się kąpielisko miejskie, przystanek kajakowy. Jeszcze w bieżącym roku (jeśli oczywiście pozwolą kredyty) wybuduje się tam 6 domków campingowych. PKP urządził już nad Jeziorem Lutomskim (piękny rezerwat bukowy) 50-wagonową kolonię wczasową. Mieści się tam nowoczesny pawilon-stółówka. Przez jeden sezon znajdzie tu wypoczynek kilkuset pracowników kolei. (pem)



Swatowski (Polska) w pięknym stylu i doskonałym czasie wygrał 40 m (47.0 sek.) pod czas zawodów międzypaństwowych Polska Zachodnia — RFSRR, pozostawiając daleko za sobą pozostałych zawodników. Na dalszym planie Bożek (Polska), który zajął trzecie miejsce za Graczowem (RFSRR). (x)

CAF — fot. Dąbrowiecki

Krótko

Do sukcesów starszych kolegów dołączyli się także lekkoatleci polskiej drużyny młodzieżowej. Wygrali oni w Poznaniu z reprezentacją NRD 208:180. W ramach tego spotkania nasi zawodnicy ustanowili 6 rekordów Polski juniorów.

Z reprezentantów naszych najlepiej spisali się: średniodystansowiec mielecki Stali — Baran, który zwyciężył w biegach na 800 i 1500 m oraz sprinter poznański — Juśkowiak. Wygrał on również oba biegi krótkie oraz przyczynił się do zwycięstwa naszej sztafety 4x100.

Zwycięzcą kolarskiego wyścigu głównego o puchar MTP, urządzonego przez sekcję kolarską KKS Lech został po raz drugi — Czabajski z Lecha. Drugie miejsce zajął Landsberg z Grudziądza.

Mecz rugbyistów o wejście do finału mistrzostw Polski pomiędzy Poznania i AZS-em Gdańsk zakończył się zwycięstwem gdańszczan — 9:6 (3:6). (of)

Czerwiec	Imieniny
30	Emilia, Lucyna
wtorek	Słońce
	wsch.: g. 4.17 zach.: g. 21.02

Teatry

W Poznaniu — Jutro: nieczynne

W terenie — dziś: GOLINA — „Damy i huzary”.

Kina

KALISZ — Syrena: „Imieniny Henriety” (franc., 16 l.); Stylowe: „Guendalina” (włoski, 18 l.); Wolność: „Kadet Rousseau” (francuski, 12 l.); Gniezno — Lech: „Biedni, ale piękni” (włoski, 18 l.); Polonia: „Melduję posłuszeństwo” (czeski, 16 l.); OSTROW — Roma:

Po meczu z Rosjanami Pierwsi w Europie?

Nasz lekkoatletyczny „wunderteam” coraz bardziej toruje sobie drogę do tytułu najlepszej drużyny męskiej w Europie. W niedzielę na Stadionie X-lecia wyzrosło naszych lekkoatletów musiał uznać nie byle kto, bo nieoficjalna reprezentacja Związku Radzieckiego, a ściślej Rosyjska FSRR. Wygraliśmy z nią pewnie 108:104. Rosjanie startowali prawie w swoim najlepszym składzie bez nie liczących tylko wyjątków. Stąd też zwycięstwo nad ich drużyną, przygotowującą się starannie do rewanżowego meczu z USA jest tym większym sukcesem. Nasz zespół — jak wiadomo — sezon przedolimpijski traktuje bowiem dosyć ulgowo i — jeśli dodamy do tego, że i my wystąpiliśmy bez kilku „złotych” nazwisk mistrzów Europy: Krzyszkowiaka, Chromika i J. Schmidta to, zwycięstwo nad ZSRR musimy uznać za jedno z największych dotychczasowych osiągnięć polskiej lekkoatletyki.

Nie możemy spocząć na laurach. Nasz zespół wykazuje sporo słabych punktów. Wystarczy tylko wskazać na plotki, gdzie bije nas kto tylko chce. Zarzuca się także i luka w naszej najsilniejszej konkurencji — biegach długich. Nie mamy tu wartościowych rezerw.

Wiadomo jest, że organizm długodystansowca jest bardzo delikatny i łatwo jest o kontuzję czy inne dolegliwości. Przykład: ostatni mecz, z którego zostali przez choroby wyeliminowani Chromik i Krzyszkowiak. Nie miał ich kto zastąpić. Rezultat? Omal nie przegraliśmy i śmiało można powiedzieć, że spotkanie wygrał Ożóg, bohater biegu na 10 tys. metrów.

O meczu kobiet nie można się wiele rozpisywać. Przegraliśmy wysoko 44:84. Potrafilimy wywalczyć tylko dwa zwycięstwa. Pierwsze z nich uzyskała „złota” Ela Krzesińska, wygrywając skok w dal wynikiem 6:12 m, a drugie — Nowakowska, która niespodziewanie pokonała na 800 m obie Rosjanki. Nie mamy co jednak się tą porażką martwić.

„Miłość po południu” (amer., 18 l.); Słońce: „Wakacje z Moniką” (szwedzki, 18 l.); LESZNO — Panorama: „Minuta zwierzeń” (francuski, 18 l.); PILA — Iskra: „Troje z lasu” (radz., 12 l.).

Radio

PROGRAM I
15.30 — z życia ZSRR; 16.05 — aud. aktualna; 16.15 — gra zesp. J. Wasiaka; 16.35 — radiowy poradnik językowy; 16.45 — „Zawieszanie” — fragm. pow.; 17.15 — kurs jęz. rosyjskiego; 17.55 — Skrzynka Ubezpiec. Dobrow. PZU; 18.05 — „7 miast, godzina 18.05”; 18.25 — koncert zyczeń; 19.05 — sywetki kompozytorów — Piotr Czajkowski; 20.26 — sport; 20.30 — mel. lud. z Rzeszowskiego; 20.40 — dla wsł. 20.55 — pięć minut o wychowaniu; 21 — aud. literacka; 22.30 — taniec i piosenka.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 18, 20 i 23.

PROGRAM II (Poznań)
15.30 — dla dzieci; 16 — muz. batetowa; 16.45 — pog. pedagog.; 17.05 na fali melodii; 17.35 — komentarz aktualny; 17.50 — dla młodzieży; 18.25 — o problemach młodzieży; 18.35 — muz. i aktualn.; 19.05 — uniwersytet radiowy; 19.15 — zwierciadło poezji; 19.45 — muz. dla wszystkich; 20.25 — graja ork. rozr.; 20.50 — fel. literacki; 21.27 sport; 21.40 — „Opera w przekroju”; 22.40 — mel. tan.; 23.05 — rozmowy o dziejach muzyki.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 17.30, 19, 21 i 23.50.

Telewizja

nieczynna.

Jak spłacamy podatek?

Spłata podatku gruntowego w powiecie pleszewskim przebiega bardzo słabo. Do 31 maja spłacono zaledwie 76,3 proc. planu pierwszego półrocza.

Najlepsze wyniki osiągnęły gromady: Wronów, Dobranadzieja, Broniszewice, Czermin, Gołuchów, Tomice, Białobłoty. Wiczyzn, Koźminiec i Zawidowice.

Również spłaty za ziemię nie „idą” z planem, stąd duże załgłości. (hs)

Rosjanki są najsilniejszą drużyną na świecie.

Obok wartościowego zwycięstwa mężczyzn notujemy kilka rekordów Polski. Autorami ich są: sztafeta 4x100 m mężczyzn w składzie: Zieliński, Foik, Jarzembowski i Schmidt, która osiągnęła światowy rezultat — 40,4 sek. Dalszymi rekordzistami są: Zbikowska w biegu na 400 m — 57,0 sek., Figwerówna, w rzucie oszczepem — 54,13 m i Józwiakowska w skoku wzwyż 165 cm.

Włodzimierz OFIERSKI

Hiszpanie oczarowali Śląsk

To był naprawdę wielki i piękny mecz, przeprowadzony w bardzo miłej i sportowej atmosferze. Nie żałuję zmęczenia i trudów podróży; znalazłem się na Stadionie Śląskim wśród przeszło 100 tysięcy widzów przybyłych ze wszystkich stron kraju.

Pierwsze w historii między państwowe spotkanie Polska — Hiszpania, będące jednym z cyklu rozgrywek o Puchar Narodów, zakończyło się zwycięstwem rutynowanej jedenastki Półwyspu Iberyjskiego 4:2 (2:1).

Mecz był bodaj najpiękniejszym widowiskiem sportowym oglądanym na polskich boiskach. Widzieliśmy bowiem piłkę nożną na najwyższym poziomie.

Nasi piłkarze okresami byli prawie równi. Nie załamali się przy stanie 1:4. Zdobyli drugi punkt. Gdyby nie trybunawrowe parady bramkarza gości pod koniec meczu, który naszym napastnikom w samotnej walce wybrał piłkę spod nog — mogło być nawet 4:4. Lecz nawet i porażka ujmymy nam nie przynosi.

Pierwszy atak na Hiszpanów, a także Polaków przypuścili nadspodziewanie fotografowie. Gdy na zielonej nrawie pojawili się piłkarze, ze wszystkich stron stadionu wybiegło kilkudziesięciu amatorów „pstrykania”, robiąc konkurencję zawodowym fotografom.

Po zdobyciu pierwszej bramki przez Polaków, nasi reprezentanci lekko przycisnęli gości. Wówczas z trybun odezwały się głosy „Samosieral!” Niestety. Po 90 minutach gry okazało się, że „Hiszpan nad stadionem zatknął sztandary”.

Podczas meczu nie publiczność lecz jedenastkę Hiszpanów było najwięcej słychać. To piłkarze goście tak głośno rozmawiali.

Tradycyjnym zwyczajem kwiaty, które gościom wręczyli organizatorzy, powędrowały do publiczności. Najdłuższą ta ceremonia trwała u di Stefano, który po dłuższym namyśle „uległ” pięknej Ślązaczce i jej wręczył bukiet.

Hiszpanie kombinowali bardzo efektywnie i dokładnie. Była chwila, że na okolo 15—20 podań żaden z Polaków nie był w stanie odebrać im piłki. I nasi miewali takie momenty. Było ich jednak mniej.

Sektor 6 trybuny zapelnili w większości Wielkopolanie. Było tu wiele znanych twarz, starych bywalców na naszych stadionach. M. in. adw. dr Tasiemski, prok. Gosieniec ki, por. Talarczyk, trener bokserski Prosný — Tolek Szymański i inni.

Di Stefano — uważany za najlepszego piłkarza obecnej ery przypomina swego słynnego rodaka Alcantare sprzed kilku lat. Di Stefano grał bardzo ekonomicznie. Łatał niewiele. Zawsze starał się być nieobstawiony. Skoro otrzymał piłkę — to jak szalony rwał ku bramce, a strzelał silnie i celnie.

Brychey był najszybszym w naszej jedenastce. Na miano piłkarza nr 1 wśród Polaków zasłużył jednak — Korynt.

Prawie 200-osobowa orkiestra gromików koncertowała przed i w przerwie meczu. Otrzymała niemieńskie brawa, aniżeli Polacy przy strzeleniu pierwszej bramki. Nawet Hiszpanie mocno ich oklaskiwali po odegraniu ich skoczego hymnu narodowego.

Tadeusz Paczkowski